

KRYNICA

CHRYSCIJANSKAJA TYDNIOWAJA HAZETA

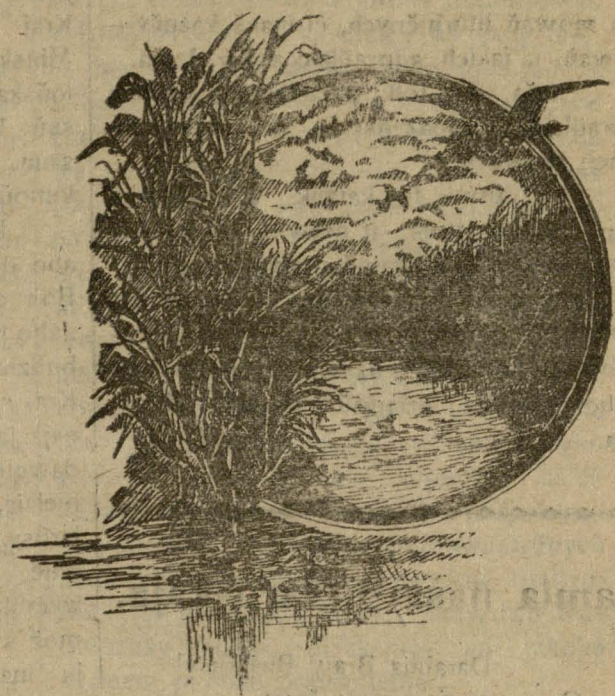
Redakcyja i Administracyja: Dom pry Kaścieli św. Jana, 2.

Ad 9 da 11 i ad 3 da 5 hadziny.

«KRYNICA» KAŠTUJA:

na hod 40 rb., na paŭhoda 20 rb., na 3 miesiacy 10 rb.

Asobny numar 50 kap.



С—wyhawarywaieca jak pòlskaje cz i jak rasiejskaje ч. Š—jak sz i jak ш.

Ab maładym biełaruskim teatry.

(Adkrytaje piśmo da hramadzanina Franciszka Alachnowiča).

Nia mienš, jak twory našych pieśniarou i prarokaŭ, ciešyć dušu našu bujny uzrost maładoj biełaruskaj teatralnaj tworčaści, razwićcio i postup biełaruskaho narodnaha teatru. Kali pieśniary našy u pryhożaj wopratcy našaj mowy wyrażajuc našyja laticieńnia, našyja nadziei, našyja mety, słowam usie našyja pierażywańnia, — naša teatralnaja tworčaść uwaskrešaja u wašniej poŭnaści na sceničnych padmostkach żyćcio našaho biełaruskaho narodu, padymajaj z hrobu daŭniejšych, żywučych ciapier tolki u bajcy, walađaraŭ našaj ziamli, wyklikajaj u teatry abrazy našaj wioski z jaje baračboj za chleb, našaho mieščanstwa, parywy našaj moładzi, ciażkija pi rażywańnia našych intelihientnych rabotnikoŭ—dziejačoŭ i hetak dalej.

Teatr maje asabliwaje značeńnie u żyćci koźnaho narodu; duża waźnuju, hlybokuju zadaču maje wpaŭnić naš teatr u sprawie adradžeńnia našaho narodu. Chto adzin raz u horadzie, ci ŭ wioscy pačuje swaju małčynuju mowu u teatry sa sceny—toj, dumaj, nia budzie nikoli čuracca i z lohkaj dušoj pakidać jaje.

Našyja nadziei na ŭzrost i raźwićcio biełaruskaho teatru byli i jość cieszna zwiazany z asobaj abđaranaj talentam, w wieli upliwaho artysty hram. Fr. Alachnowiča. Niekulki hadoŭ my mieli mahčymaść zoliska pryhledzicca, kołki pracy, kołki sił pašwiaciŭ jon dzieła stwareńnia biełaruskaho narodnaha teatru. Adnak naša wieli prychnilnaje stanowišče tak da hram. Alachnowiča, jak i da jaho pracy, pazwalajaj nam taksama zrabieć jamu uwahu, jakuju my ba-

čym duża waźnaj dla budučyny biełaruskaho teatru. Z usich apošnich dramatyčnych tworaŭ hram. Alachnowiča („Strach i żyćcia“, „Cieni“) wyliwajucca tak sumnyja tony, akrywajuc ich tak čornija chmary, što nieŭmahatu ani wuchu ludzkomu zlawieć u ich niešta zwonkaje, yćcia poŭnaje, ani woku u ich ubačyć choć adzin soniejka pramienčyk. Samahubstwam wieje ad tworaŭ hram. Alachnowiča. Pašla takich tworaŭ, pračytanych pa knižcy, ci pakazywanych u teatry, musieć biezpramienna pa ŭsiej duży čalawieka razlicca horkajaj jak patyn ahida da żyćcia, biezprašwietny niedachwat nadziei i achwoty da pracy, da baradźby... **I heta maje być strawaj dla biełaruskaho narodu**, jaki paŭstaje u strašenna ciażkich warunkach da samabytnaha żyćcia, jaki maje prad saboj ciapier wializarnuju rabotu, jaki maje budawać piekny dom-šwiatyniu, a nia kurnuju chatu?! Mo' chto skaža: što-z rabić, żyćcio ludzkoje u swajej sapraŭdnaści takaje, dyk artyst musieć jaho adtwaryć. Praŭda, što ahulnaja asno wa biełaruskaho żyćcia wieli sumnaja i ciażkaja, ale taksama praŭda, što šmat išče jość u żyćci našaho narodu šwietlych staron. Jość siarod Bielorusaŭ mnoha ludziej, jakija nia honiačysia za niekim niezwyčajym, časta samalubnym ščaściam, zbirajuc krupinki adnu da adnej taho ščaćcia, jakoje dajecca żyćciom tamu, chto umieje dastojna niaści kryż ciarpieńnia, chto dobra wpaŭniaje abawiazki bačkaŭskija, haspadarskija, chto ciešycca zhodnym żyćciom z mužam, ci z žonkaj, chto achwotna spašyć pamahčy susiedu ŭ patrebie, chto ščyra kachajaj rodnuju mowu, rodnuju ziamielku i hetak dalej.

Nia tolki cikawieć nas pawinny zdareńnia z našaho żyćcia, jakija kančajucca samahubstwam, ale i tyja, što znachodzjac razwiazku biaz krywi — jany taksama bywajuc i hlybokimi i cikawymi. **Żyćcio mnohabokaje**—razumna kaža adzin sučasny pisar—dyk i pryhladacca da jaho treba z roznych bakoŭ.

Na kančatak zwiartajusia da Was hram. Alachnowiča, s prošbajstaracca uwodzić u maładuju biełaruskaju teatralnuju tworčaść tony bołš jasnyja, kab našamu narodu, pačynajucemu swaj dzień pracy, twory Wašy byli bytcam poŭnym żyćciowaj radaści maršam i klučom da postupu, da budawańnia, da ščaćcia...

Saladuch.

Kutok ab Unii.

Jakija jość u Kaścieli Chrystowym liturhii?

Aprača dobra nam wiedamaj łacinskaj liturhii (nabaženstwa u mowi łacinskaj), adpraŭlanaj štodnia u našych kaściołach, kataliki uschodniaha abrađu, adpraŭlajuc nabaženstwa u siami metach: hreckaj, syryjskaj, chaldejskaj, armiańskaj, kaptyjskaj, etiopskaj i sławianskaj. Z hetaho jasna widać, što Kaścioł Katalicki šyrej chapajaj jak abrađu łacinski. I nia dziwota: Chrystowy Kaścioł jość sapraŭdy katalicki, što znača paŭsiudny. I hetaja roźnanarodnaść moŭ u nabaženstwie wieli ciešyć i raduje serce našaj Maci—Kaścioła. Tak naprykład u Rymie jość zwyčaj, što padčas šwiata Troch Karaloŭ praz celych wosim dzion u wadnym s tamašnich kaściołaŭ, koźny dzień adpraŭlaieca św. Imša u inšaj mowie. Woš hetych liturhijaŭ chapajaj na ce-

tych wosim dzion, bo jak nam užo wiedama, razam z łacinskaj, u kaścieli jość wosim mowaŭ liturhičnych, ci inakš kazučy—mowaŭ, u jakich adpraŭlaicca Św. Imša.

Znača, nia tolki pałacinnie u kaścieli adpraŭlaicca nabaženstwa, ale aź u wasmioch mowach.

Dyk durny toj katalik, što wysmiewaje nabaženstwa u mowie sławianskaj jakoje u nas adpraŭlajuć prawasławnyja.

Naprocii, my pawinny s pašanaj adnosicca da mowy sławianskaj, jakuju našy braty Bielarusy używajuć u Cerkwie, bo heta mowa dziadoŭ i pradziadoŭ našych.

W. O.

Ziamla naša-Bielaruskaja.

Darahija Braty Bielarusy!

„O, pamahaja ziemia śmat
U koźnaj chwiarobie swaja.“

Chtoż z nas nia lubić rodnaho zahonu?
Kamu z nas nialuby našyja pala, lasy,
reki?

My żywiom z imi.

Bratok moj! Prypomni, jak na ūscho-dzie sonca ty išoŭ s sachaju aź na samy kamicie ūniura-paletki. Dzień byŭ jasny. Radasna uzdychnuŭšy, ty braŭ sachu u ruki, zwonka kryknuŭ na Hniedku i pašoŭ arać pieršuju baraznu.

Skolki potu wyliu ty na swaju niwu! Daličy da hataho bačkaŭ pot, dziedawyja trudy i usich swaich prodkau pracu,—tady ty paznaiš, što hetaja ziemia tabie rodnaja. Jana jak dobraja maci kormić ciabie.

A ziamli ū nas wialikija prastory. Aż susiedzi našyja, pahladajućy z za miazы, nam zawidujuć. Tolkiż my swajej ziamli i

swajho Kraju nie znaim. Nam zdajecca, što my narod maŭ. Nie, bratočki, Bielaruś Kraj wialiki: Wilenskaja, Hrodzienskaja, Minskaja, Witebskaja, Smalenskaja, Mahiloŭskaja hubernii. Ci heta maŭ? Brelarusau 12 miljonau — to nia žmienia. My sami sabie haspadary. Dosyc nam apiakunoŭ! nianiak nam nia treba.

Bielaruś dla nas maci. Tolki złoje, abo durnoje dzicia nia lubić swajej matki. Boh daŭ nam ziamielku: maŭa jaje u koźnaho haspadara, ale świtajuć lepšyja časy—budzim mieć bolš ziamli. Lubicia, Braty, Kraj swoj i swaju darahuju ziamlu! Biednaja jana—nie daje nam zołata, srybra, ale dawoli chleba. Z ziamielki naša adzieža bielaja, dzieła hetaho my nazywaimsia Bielarusy. Jakijaż cudoŭnyja ziolački u nas rastuć, katoryja niemcy kuplajuć za ništo, a wyrablajuć z ich darahija lekarstwy. Lubimoż swaju ziamlu, jak dobryja dzieci swaju matku—karmicielku. Za našuju ziamielku niemcy z maskalami wawawali, a ciapier Palaki bašawikoŭ bjuć. To musić naš Kraj wart niečaho, kali stolki za jaho krywi prališosia.

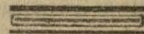
Daj nam, Boże, bolejš rozumu, kab my sabie canu paznali. Świet razbudzišosia, a my śpimo.

Braty Bielarusy, ustawajcia!

Hej da pracy! ruki Boh i nam daŭ. Chto silny, idzi u Bielaruskaje Wojska; chto maŭ — učysia. Nia stydajcisia rodnaho słowa, čytajcia bielaruskija hazety bo Wy Bielarusy, tak jak i ja

Waš

Chtopčyk s pad Hrodny.



Jak jany razważajuć...

Endeckaja hazeta „Nowe Życie“, što wychodzić u Hrodni, u № 2, u piaredniaj staćci duža cikawa apisywaja, jak heta u Hrodni adbyłosia polskaje narodnaje wieča.

Pieršy hawaryŭ p. Harniewič. Ab čaściach Bielarusi, Litwy i Ukrainy, zaniatych Polskim wojskam, jak padaje „Nowe Życie“ skazaŭ jon woš što: „Adny kraj hety choćać pryłučyć da Polšcy. Druhija chacieltb patwayć z jaho maŭtyja asobnyja dziażawy, jakija uwajšlub u sajuz s Polščaj. Hetaho druhoha sposabu žadajuć tyja, katoryja nie znajuć našaho žycia. Nawiet niekatoryja predstaŭniki polskaho uradu choćać tak nazywanaj unii. Dobraja heta budzie unija! Nowyja dziażawy Litwa i Bielaruś sami buduć słabyja, dyk što-z za karyść z unii? Suwiaz z Litwoj i Bielarusij i dziela taho nia dobrej budzie, što Litwiny i Bielarusy (asašliwa prawasławnyja) strašenna nienawidziac Palakou. A o zhodzie i supolnaj karyści—trudna i hawaryć. Nie awiść hetu išče bolš padtrymujajuć žydy. Dyk tolki bezpasrednaje pryłučenie jość karysnaje...“

Cikawa p. Harniewič razważaje! Jon procii niezaležnaści Litwy i Bielarusi, oo Litwiny i Bielarusy, asašliwa prawasławnyja, pawedle jaho, strašenna nia lubia Palakou. Dyk woš na heuju biadu p. Harniewič iakuju radu dajec: pryłučyć ich, psubrataŭ, biezpasredna da Polšcy, a tady budzie i supakoj i karyść. Praŭda, cikawaaj i duža praktyčnaja rada. Jana na przyładzie wyhladaja tak: kali ty widziš, što woddal ad twaho humna dzieci ahoŭ razłażyli, dyk ty im paradź ahoŭ pieranieści pad samuju ścianu, abo u humno na tok... Nu tak radzić p. Harniewič, bo jon każe, što kali Bielaruś i Litwa buduć žyc bolšmieniš woddal ad Polšcy, bolšmieniš samadzielna, dyk duža drenna budzie, bo jany Palakou nia lubiac; dzieła hetaho zlučyć ich usich razam: što majuć zdaloku brachać adny na adnych — niachaj hryzuca u kućy. Praŭda, sprytna i razumna? Ale nie adnamu tolki p. Harniewiču

F. Bahušewič — pieśniar bielaruski.

(Pracia h).

4. PAHLAD BIELARUSA NA PRYRODU I ČALAWIEKA U TWORACH F. BAHUŠEWIČA.

Histaryčnyja warunki prymusili Bielarusu zamknucisia u swaim bycie, i, kab nia stacca čužyncam, mocna trymacisia swaich abyčajaŭ. Woš u Bielarusi najdaŭšej utrymalisia rožnyja pokazki, u jakich čalawiek tłumacyć žyawy ū przyrodzie i ū ludzkich adnosinach. Pieršyja pokazki tworać świet duha — druhija tworać prawy maralnyja, jakija dychtujuć, što možna rabić i čaho nleina, šro robić čalawieka mudrym i što dajec jaho na patafu blaħoha. Takoje niazwyčajnaje adušeŭleńnie sił przyrody dałoby śmat materjatu da tworaŭ tak zwanaho ramantyzmu, kali-b u tym časie byli ū nas sapraŭdnyja ramantysty. Z bahataj narodnaj fantazii čerpaŭ śmat chto, ale ūsio začerpnutaje pašto na azdobu čužych haleryj. „Dziady“ Mickiewiča ūziaty s tej samej krynicy, što „Cnciwiec i skarb na św. Jana,“ abo, „Jechaŭ raz ad Kijany.“ Duch Mickiewiča umieŭ tolki na tworach

ludowych zasnawać swoj świetahlad, jaki skowywaŭ u adzin tancuh trytak rožnyja častki, jak polskuju, litoŭskuju i bielaruskuju. Mickiewič choć sam jak kažuć, tubiŭ piejać bielaruskija pieśni, — ničoha supolnaha z Bielarusij nie maje—moža tolki swaho dzieda bielarusu, kali toj nia byŭ litwinom. Druhaja reč s Kandratowičam (Syrokomla). Hety ducham i zmiestam swaich pieśniaŭ byŭby čystym Bielarusam, kali-b jon dy pisaŭ pa bielarusku. Na žal musiŭ jon „zarablać“ wieršami na pražycio. A chtoż—dzie bačyŭ, kab byŭ možna zarabić pišućy tady pa bielarusku, kali taki Niestuchoŭski, abo Marcinkiewič pisali bolš dla zabawy, choć i im malenki hrašak nie zaškodziŭby.

Paprabawaŭ Kandratowič pisać pa bielarusku, ale pierastaŭ, bo i chtoby kuplaŭ i čytaŭ? Ale zatožež čerpaŭ jon hruźmi poŭnymi z bielaruskaj krynicy paezu. Čuć nia ūsie jaho „gawendy“—heta čysta bielaruski epos. Jakža, kažuć, mahlib takija wialikija duchi zmieścić zmiest swoj u tak prostaj bielaruskaj mowie? Ale adnak Marcinkiewič, choć biaz przyraŭniańnia mienšy duch, jak Mickiewič, usioždyki patrapiu addać pa bielarusku tak dobra „Pana Tadeuša“ jak byŭ ū Mickiewiča pa polsku.

A što Bielarus nie raźwiŭ swajej literatury da hetul, jak maje być, — zastremaj byli niemahčymy abstawiny ekonomičnyja i palityčnyja. Byŭ jon kutnikom u swaim kraju: škoty swajej nia mieŭ, uradu swaho nia mieŭ, a naŭ i ziamla, na jakoj jon s prad wieku žywieć — nia byŭ jahonaj. I raźwiwaj ty, kali taška, u takich abstawinach mastactwa—literaturu! Ničoha dziūnaha, što wyznačnyja talenty Bielarusi išli u prymaki da Polšcy ci Rasiei — i pojduć nat ciapier, kali żyćciowaja ciazkaja dola Bielarusi nia žmienicca. A kali i nia pojduć, dyk nia mohućy padniać rodnaj mowy, razplywuca u zoikaj mižnarodnaści.

Słowam, haworaćy da rečy, treba skazać, što duša Bielarusu wyhladaja s tworaŭ Bahušewiča poŭnaja fantazii, poŭnaja siły, poŭnaja bahaćcia, jakoha Bahušewič tolki daktanušsia i tolki pawierchna pakazaŭ świetu, a jakoje čakaje na našych pieśniaroŭ, ilazofaŭ, wučonych, kab bylo wykarystana na azdobu i dolu Bielarusu.

5. RELIHIJA I JAJE PANIACCIE U TWORACH F. BAHUŠEWIČA.

F. Bahušewič addaŭ swoj talent Bielarusu — i čeść jamu za heta. U jaho pae-

wyšejšaho paradku dumki u haławu pryehodziać. Niešta padobnaje prošaj wiasny, zabiŭ jaho palityčny tawaryš Ks. Maciejewič. Jon buduŭcy u miastečku D. nad rąkoj Buham, nahawarywajuŭcy ludziej, kab jaho wybiralu u Sojm, iaptoŭna kryknuŭ da ich: „Choćycie, kab Wilnia da Polšcy należyta?“ Ludzi, jakija i pamaćcia nie majuć, dzie taja Wilnia, što tam za ludzi żywuć, jak jana daloka ad Polšcy — zacihaŭsia i zmoŭkli, a t lki niekatoryja z ich śmialejšyja: „choćym!“ — atkazali i musić u dušy padumali: pahlądzim, ci tabie heta udasca? „Dobra!“ — Atkazaŭ ks. Maciejewič — „Pašlom ab hetym telehramu Padareŭskamu!“

Tak woś, jak jany razwazajuć!...

BIEŁARUS.

Kluščany, Świancianskaho pawietu Chod palityčnych zdareńniaŭ wytyśawaŭ našy Kluščany, jak niešta paważnaje, surjoznaje, a pierad usim mnohamyślaćaje ab swajoj doli.

Chto i skolka ab nas nia pisaŭ, nie hawaryŭ?.. Za adzin tolka minuty 1919 hod ab nas pisali kolki razoŭ — «Dumka Biel», pisaŭ „demokratyčny“ „Dz. W.“ ŭspaminaŭ „N. Kr.“, dy „Gł. L.“ Kolkarazoŭ zjaŭlaŭsia naša spawa na stranicach hazet warszaŭskich, a na maju-ż dolu woś Boh pazwoliŭ daćakacca „Krynicy“. Dyk Boža-ż mnie pamaży nie zamucić żywo wadzicy ŭ rodnej „Krynicy“ niwadnusięń. Kim fałšam, niwadnusięńkaj niepraŭdaj, a usie fakty miascowaha hramadzkaŭa żyćcia apisać najświatlej i najpraŭdziwiej. Reč zrazumietaja, što skažu tolki ab niekatorych samych waŭnych sprawach bo na ŭsio ni čas.

I woś: najpaźniejšaje i najnawiejšaje

recha ab Kluščanach znachodzim ŭ „Kurjery Warsz.“ (z 5/1 1920) ab wiecy miascowaha sialanstwa.

U henaj hazeci apisywaicca, bytcam sialanstwa naša na wiecy 5-ho studnia zaŭdała pryłučycca da Polšcy. Dyk mušu skazać, ŭsio heta čystaja brachnia. Raz što ŭ hetym časi ŭ nas nia było nijakaho wieča, a druhi raz, što ludzcy našy ŭžo wiedajuć, što jany Bielarusy i što kab nia być čyimi paraokami, dyk treba damahacca wolnaj i niezaleŭnaj Bielarusi, a pašla ŭžo lučycca.

U budnim żyćci, żywie naš ruśniak tut, jak i ŭsiudy kruhom niezajzdrosna Biada, dy hoład zdajecca ciapier, Bohu dziakawać, trochi radziej, čymsia letaś zdarajucca. Ciapier tut ludzcy adnak niamala ad „złybiady-ździeku“, dy zladziejskarażbojnickich čeŭraŭ, što nie adnamu ŭžo i żyćcio adabrali.

Ład dy paradak, pry nie pastajannych administratyŭnych ustanowach pastupaje ŭpierad bytcym zamaudna.

Tam, to hetta wykrywajucca niesprawiadliwasci roŭnych administratyŭnych adzinak, a ad biazładździa dy biezprawia ludzcy cierpieć u pieršy čarod, bo „paku z bahataho puch, to z biednaha i duch“

Jadynaje hramadzkoje t-wa-miascowaja kooperatywa, ciapier taksama pierażywajeniekija niedamahańnia.

Treci ŭžo miesiac, jak zmianiŭsia tutejšy probašč. Ciapierašni Probašč, ks Bujwis, achwiara endeckich štućak u Ciełwanach, zdajecca budzie ŭ nas kiraŭnikom nowaho zdarowaha hramadzkoŭa żyćcia Pastupowyja kruhi miascowaha hramadzianstwa pieramienaj hetaj wielmi zdawolony i ŭsiej dušoj spryjajuć pracy nowaho probašča.

Kluščanski

Ašmiana. U našym pawiecie nima dabra. Woś prad Kaladami u tuju wiosku, z jakoj ja rodam, pryjechaŭ z Ašmiany niejki pan i chacieŭ spisać, kolki jość ludziej u henaj wioscy. Ale nia mieŭ jon času zrabieć hetaho — spišaŭsia ŭ druhuju wiosku. Na swajo miejsce paprasiaŭ jon sottysa jakomu zahadaŭ, kab usich ludziej papisać pawedle wiery, a ŭ tych liniejkach, dzie: Bielarus, ci Palak, dyk kazaŭ nia treba pisać ničoha. Ale sottys tej wioski čaławiek niaduŭny, jon ŭžo ŭsie štuki hetkich panoŭ dobra wideaje. Dyk jon koŭnaha zapytaŭsia i, jak chto chacieŭ, tak toj i zapisaŭsia. A pa susiednich wioskach — papisaŭ hety jahomašč usich Bielarušaŭ katalikoŭ palakami, jakija pryznajuć siabie Bielarusami. A prawastaŭnych usioŭdyki paškadaŭ — papisaŭ Bielarusami. Ci nia choćać henyja pany, kab ŭsie Bielarusy kataliki, uciakajuć ad takoha ździeku, prymali prawastaŭje?..

Ja naŭ ŭžo i nia dumaŭ ab hetym pisać u „Krynicy“, kab nie dakućać Paważanamu Redaktaru, ale nie mahu zamaŭćać ab tym, što tut u nas čaŭpiećcia u Bielarusi.

Banadyś Harutnik.

Wioska Adamčuki, Ławaryskaj parachwii. Treba skazać, što heta wioska i wioski susiednija, jak Niawierjški, dyj usia Ławaryskaja parachwija, duŭa waŭnaje miejsca zajmaje u adradźenni Bielaruskaho narodu. Mała taho, što tut mnoha narođnaj bielaruskaj świedamaści, što tut šybka šyrycca „Krynica“ i ahułam bielaruskaja hazeta i bielaruskaja kniŭka, — tut bołš robicca. Woś niedaŭna u Ławaryskaj parachwii zasnawaŭsia „Kružok Moładzi“ Zasnawaŭ jaho niejki „Kresowy straŭnik“ majuŭcy na ŭwazie swaje ŭlasnyja mety, bo

zii pohlad na pryrodu čysta fantazyjny. Duchu, naćnicy, niabošcyki — woś što napauńiaje świet, a jšče asabliwa noćaj. Dyj toj świet heta ŭsio roŭna, što i hety: tolki što dla našaho woka zwyčajna nieprawidny. „Duša — heta cieła ŭ cieł“ prahladaja skroŭ jaho wieršy, dzie jon apisywaje toj świet. „Byŭ u čyscy“ jość najlepšym hetaho paćwiardźenim:

„Tam (pany) i murujuć i haruć,
Wymiatajuć, i świńni pasuć“...

Sprawiadliwaść tam adnak lepšaja, bo chto na hetym świeci żyŭ kryŭdaj, tam maje tolki muki roŭnaznačnyja da prawiny. Tut pany hultajawali — tam pracujuć, ksiandzy tut lubili hrošy — tam pruć im zołata u hortu, a tolki naš brat tam adpačyŭwaje, bo:

„... Na ziamli atciarpieušy, naš brat
Na toj świet, jak pa maśle, pajšoŭ“...

Musić mužyk tam mieć asobnaje miejsca, bo dzie pakutu adbywajuć, jaho nima.

Myliŭsiab adnak, chto dumaŭby, što Bielarus nie maje praŭdziwaha paniaćcia ab Wiery Chryścijanskaj. Jon jaho maje tolki što Chryścijanstwa maje swoj adpiečatak u dušy Bielarusy, dziakujućy staroj wiery u duchu i naćnicy. I jak tolki zhinia jaho „prastata“, ci, prosta kaŭcy, ciamnata,

tady stanicca bołš razumny i chryścijanski świetahlad Bielarusy, ale tady, treba skazać, zhinia i hetaja niabywałaja naboŭnaść, jakaja ciapier nieadlučna ad Bielarusy, i, moŭa stacca toje, što i sapraŭdnaja dumka Chrystowa paćnie pakidać dušu Bielarusy. A hetaho Bahušewič duŭa baicca. Miesta-hniazdo biazboŭŭja i maralnaha hnila; dyk i nia lubieć jaho Bahušewič:

„Nia lublu ja miesta (pa ras. horad):
Nadta tam ciasnata i wialiki smorad“...

Ale lubieć jon wiosku, dzie molicca čaławiek:

„...Kab nikoli ja panam nia byŭ,
Nie žadaŭby ničoha čuŭoha,
Swajo dzieła jak treba lubiŭ“...

„Nie bajusia nikaho, tolki Boha adnaho“ — kaŭa Bielarus chwilinaj adwali, ale woś pačuŭwajecca da ahulnaha ładu na świecie, kali molicca:

„...Kab prad niŭšym ja nosu nie draŭ
A prad wyŭšym nia korčyŭ špiny,
Ja swoj hrech kab jak treba spaznaŭ,
A ŭ druhich, kab nie bačyŭ winy“...

Relihijny nastroj z wieraj u Boha najlepš Bahušewič apisaŭ u wieršy: „Praŭda“, dzie čućcio piaśniara dachodzić da najwyšejšaho napaćcia.

„Prasiŭ Baha łaski: — adwiarni ty; Boŭa,
Złuju našu dolu na suchuja pušcy,
Adwiarni na kamieŭ, ci na biezdarozŭe
Na wialiki rojstry, na piaski sypuščy...
...Nie pačuŭ jon jenku, uie ŭwidzieŭ muki,
Kryŭ ujeŭsia ŭ plecy, łanuhi u ruki!...
...Prasiŭ ja susiedziaŭ sa mnoj padzialicca,
Pamahcy kryŭ nieści, jak, z „Boham nia bicca.“

Ašmijali ludzi mianie, jak durnoha,

Tam, kazali, praŭda, tut tykiela siła!...

Nia hledziaćy na takuju niadulu, na takoje apuščennie ad ludziej i Boha — Bielarus nie tracieć nadziei, tolki s padwojnaj siłaj usklikaje da Boha:

„...Pašliŭ ciapier Duchu, dy pašli biaz cieła,

Kab usia ziamielka adnu praŭdu miela!“
Wialikaje taksama uraŭenie pa sabie pakidaje wierš „Swaja ziamla“, — dzie apisany muki Bielarusy unijata, jaki za — ništo nia choće pradać swajej wiery i za swaju wytrywałkaść apynuŭsia aŭ u Sibiry. Paciechaj jaho tam, aprača Boha, byŭ wuziatok s kamkom rodnej ziamlicy, jakaja słuŭc jamu lekam na ŭsie chwaroŭby dušy i cieła.

(Dalej budzie)

ehacieu, kab krużok hety byu tolki polski tam, dzie Palakou možna palić na palcach), ale jamu hetyja chitryki nie udalisia, bo miescowyja Bielarusy, a najbolj Bielarusy z wiosak Adamčuki i Niawieryski, nie pazwolili na ździeki i ašukanstwa, a zažadali, kab „Krużok moładzi“ byu bielaruski. Krużok pradusim manicca załażyć bibliatku. Astajecca pažadac našaj bielaruskaj moładzi pamysnaj pracy.

Adusiul patrochu.

Findlandyja pryznaje niezaleźnaść Bielarusi.

Apošnimi dniami dajšu da nas wiestki, što Findlandyja pryznaje niezaleźnaść Bielarusi. Treba dadac, što heta pryznanie znachodzicca u ciesnaj łučnaści s pajezdkaj u Findlandyju wiadomaha bielaruskaha dzi-jača i palityka p. K. Dušeuskaho.

Bielaruskaje wojska u Francyi.

Dziakujućy zachodu Uradu Bielaruskaj Ludowaj Respubliki, Urad francuski przykazał s pasiarod pałonnych žaunieraŭ byuśaj rasiejckaj armii u Francyi, wydziałic žaunieraŭ Bielarusou.

Žaunierzy Bielarusy źbirajuca u krepaści Verden, pad ahułnym zahadam francuzkaho hienerala Rampon'a u parazumleñni z bielaruskim ministram narodnaj abarony pałkoũnikam Ładnowym.

Arhanizacyja addziełou Bielaruskaho wojska užo pačalasia. Usie hetyja addzieły zaleźac ad Bielaruskaho Uradu.

Padpisannie supakojnaha dahaworu.

10-ho studnia, sioletniaho hohu padpisany užo akancałna dahawor supakoju miź Niamiccynaj i Anhlijaj, Francyjaj, Italijaj, Belhijaj i Amerykaj. Jak wiedama warunki hetaha dahaworu dla niemcaũ duża przykryja i jany heta dobra rozumiejuć, dyk ciapier išče z bolšaj wytrywałkaściaj uzialisia za adbudowu paśla wajny swaho narodnaha haspadarstwa.

Balšawiki i sajuznyja dziarżawy.

Najwyšejšaja Rada u Paryży pastanawila dapuścić abmien tawarou miź Rasiejaj i sajuznymi dziarżawami.

Ciapier, znaćycca, pałaźennie balšawikou, jakija majuć paũtraciamiciljonnuju armiju, duża palepšycca, bo buduć mieć čym jaje adziawać i karmić.

Z WILNI.

Chworaść J. Kupaty.

Dajša da nas duża sumnaja wiestka ad ciązkim zaniepadzie zdarouja našaho aujwialikšaho piešniara J. Kupaty u Mien-

sku. Zachwareu jon na zapaleñnie ślajpoj kiški. Prabieh chwaryby duża ciązki.

Im i heta woka kole..

Sapraũdy cikawaja „kultura“ wilenskich hramadzian. Niedaũna takoje bylo zdareñnie u Wilni. Išli wulicaj dwa Bielarusy sialanie; išli i hutaryli sabie paswojamu, a ũwidzieuŭy kniharniu, zaťymalisia pad wakhom i przyhadajuca. Adzin z ich i kaže: Tut musić nima bielaruskich kniżak. Dało licha — pačuũ ich hetu hutarku niejki pan, što mima ich prachodziũ. „Na što wam heta bielaruskaść, — uskinuŭsia na ich — treba polskuju pryńiac mowu“... Ale śmieły adkaz našych sialan spyniu hetaho pana skora, dyk jon i pašou, jak nia sołona padjeũy. Tak, tak! U Wilni jašče śmat ludziej z hladkim twaram i dobrym futram, ale u duży sapraũdnych dzikarou.

Wilenskija ceny.

Daraźnia u Wilni mućyć ludziej strażenna. Ceny na usio nie ũpadajuć, ale rastuć. Apošnimi dniami na rynku kaštawali: kwarta małaka 8 m., jajki 35 m. za dziesiatok, funt masła 33—35 m. pud bulby da 60 m., pud siena 15 m. wozik droũ 150—200 m., funt bielaha chleba 8 m., a razowaho 5 m.

Pišmo u Redakcyju hazety „KRYNICA“.

Pasyłaim wialiki dziakuj Pawaźana Redakcyi i ũsim supracouũnikam, što znajomiac nas ciomnych sialan s praũdaj jakoj mnohija aź dahetul nie znali. „KRYNICA“ śmat kamu pramyła woćy, nie adzin prasnuũsia i paznaũ siebie, što jon jość Bielarus, što jon syn swajej Maci-Bielarusi. Ciapier u hetym nowym hodzie žadaim Redakcyi siły i achwoty dalej pracawać dla našaj pakryũdžanaj staronki, i, kab „KRYNICA“ nie pierastawala ciacy, a kab šyroka rasptywalasia pa ũsiej našaj Bielarusi, kab „KRYNICY“ čystaja wadzica koźnamu pramyła woćy, kab koźny Bielarus prasnuũsia i paznaũ praũdu, jak mnohija z nas užo jaje poznali, kab koźny Bielarus ščyra pakachaũ swaju Bačkaũščynu i ščyra pracawaũ na karyść jaje.

Pznać hetuju Kryničku
My budzim koźnamu žadać,
Bo praz hetuju wadziczkũ
My praũdu stali paznawać.

Bielarusy wioski Arleniat.

BIELARUSY!

„KRYNICA“ nowy hod paćyna-ja; ad was zależyć jaje dola. Pomnicie, što daũy raz „KRYNICY“ padmohu, swajej pawinnaści hetym jašče nia wypaũnili. Wy maicie ŭwiatuju pawinnaść u mieru swajej mahčymaści, pastajanna pomnić ab „KRYNICY“ i pasablać jej..

Dyk pasabiciež „KRYNICY“ na dobry pačatak hodu, a pradusim pasabicie Wy, što hazetu atrymliwaicie, a dahetul ničoha jej nia prysłali..

Na „KRYNICU“ achwiarawali:

Ks. K. Łajeũski	10 m.
kapitan J. Miedziało	30
J. Šutowič	12
Bujnicki	30
ks. W. Łukša	40

USIAČYNA.

Worahi dachtarou.

Apošnimi hadami u Londynie stwarylasia relihijnaja tawarystwa, jakoje susim nie pryznaje dachtorskaj pomaćy. Siabry hetaho śmiešnaha tawarystwa pastupajuć tak dzieła taho, što u ŭwiatym Pisanni niemaška napisanaho, kab možna bylo przyklikać dochtara da chworaho čałowieka. Kali chto z ich zachwareje—jany za chworaho tolki molacca.

Padziačnaść.

Adzin sialanin wioz da mlyna miech żyta. Ciązki miašok z żytam zjechaũ z wozu i sialanin nia moh jaho uchodać. Pad toj čas nadjechaũ niejki nieznamomy, aki, widziaćy, što padniać miašok sialaninu nie u mahatu, borzda wylaz z wozu i pasabiũ uzłazyć miech. A kali abradawajny haspadar zapytaũ nieznamomaha, čym jon moža być padziačny — hety atkazaũ. „Spatkaũšy kaho u biadzie, dumaj što heta ja, i pamaży jamul..“

Swaja počta.

Ksiandzu Z. Jakuciu u Lyntupach: „Krynica“ Wam pasyłaicca zaũsiody, a što wy jaje nie atrymliw.—wina u hetym niejkaŭ našaho „przyjaciela.“ Dawiej dajcisi na swajej poćcie—dzie „Krynica“ dzlajecca

B. Harutniku: Usio nam prysłanaje my atrymali. Drukuim. Dziakuim. Prosim pisac da nas ab usim, što u was robicce

Chłopcýku s pad Hrodny: Wašych razwaźanniaũ № 3-ci my atrymali. Pišycie ab takich rečach i takim sposabam bolš. Čytaćy „Krynicy“ i Redakcyja Was duża chwalić.

Redaktar i Wydawiec **Ks. Adam Stankiewiç.**